

TEATR NARODOWY

„W 1988 roku w Polsce nakręcono serial na podstawie Dekalogu. Z jednej strony, sama koncepcja wydaje się niemożliwa, może nawet obrazoburcza. Nie można przecież tłumaczyć aksjomatów, stanowiących podstawę religii. Z drugiej – i to zostało przez kościół katolicki bardzo docenione – dzięki tym filmom, przykazania zostały nie tylko przypominane, ale również ożywione” – pisze Katarzyna Kasia w tekście *Niežnośny ciężar moralności*.

**Katarzyna Kasia, *Niežnośny ciężar moralności*
(fragment; pełen tekst zamieszczony jest w programie przedstawienia)**

Tam, gdzie filozofia poszukuje skutecznych metod i w efekcie tylko mnoży wątpliwości, religia oferuje kodeksy, specyficzne check-listy do sprawdzania, czy wszystko robię dobrze. Jeżeli będę żyć w zgodzie z zasadami to dostanę super nagrodę. Jeśli nie będę, spotka mnie bardzo sroga kara. Paradoksalnie wizja nagrody lub kary w zaświatach i na wieczność przyjęła się o wiele bardziej powszechnie niż sokratyczna wizja autarkicznej cnoty i szczęścia tu i teraz. Według Biblii najważniejsze zasady zostały spisane przez Boga osobiście. Zostały wyryte na kamiennych tablicach i przekazane Mojżeszowi, który zaniósł je Narodowi Wybranemu, by ten wiedział, jak trzeba żyć.

Lista nie jest długa. W zaledwie dziesięciu punktach zawarte zostało prawo, którego przestrzegać należy, aby się Bogu spodobać:

1. Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną.
2. Nie będziesz brał imienia Pana Boga swego nadaremno.
3. Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.
4. Czcij ojca swego i matkę swoją.
5. Nie zabijaj.
6. Nie cudzołóż.
7. Nie kradnij.
8. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.
9. Nie pożądaj żony bliźniego swego.
10. Ani żadnej rzeczy, która jego jest.

Niektóre z tych przykazań powtarzają się w kodeksach innych religii. W kręgu kultury judeochrześcijańskiej są aksjomatami, niekwestionowanymi fundamentami moralności. Nie ma od nich odwołania. Jeżeli się wierzy, to automatycznie uznaje się je za nienaruszalne. Jeśli się wierzy, to nie zadaje się pytań. Bo jak się nad tym zastanowić, to często przecież jedynie od okoliczności zależy, czy zabicie innego człowieka zostanie potraktowane jako zbrodnia czy bohaterstwo. Takie pytania można zadać tylko z zewnątrz. Paradoksalnie, są one ważne przede wszystkim właśnie dla tych, którzy akceptują aksjomaty. Refleksja i wątpliwość nie muszą być dla wiary niszczące. Wręcz odwrotnie, mogą ją wzmacniać poprzez niestrudzone pokonywanie wątplenia. Chociaż

przecież – jak pisał Søren Kierkegaard – porządek wiary jest absurdalny. Wiara wymaga zawieszenia nie tylko logiki, ale i etyki. Wymaga skoku w otchłań, w której nie możemy wiedzieć, co nas spotka. Wiara jest właśnie tym skokiem.

Opowiedzieć o tym jest niezwykle trudno. Niektórzy twierdzą, że w ogóle się nie da. Od wieków jednak próbowano, ku przestrodze albo na zachętę. Z założeniem, że konsekwentna indyferencja tak naprawdę nie jest możliwa, ponieważ w dziesięciu punktach Przykazań mieści się to, co nas w sposób nieuwarunkowany obchodzi. Przede wszystkim dlatego, że każdemu może przyspaść w udziale.

Ale opowiadać trzeba nie wprost, językiem właściwym jest przypowieść, niosąca w sobie impuls do zastanowienia. Żeby trafić do szerokiego grona odbiorców, trzeba dla problemu etycznego znaleźć jak najlepsze estetyczne środki wyrazu. Pisząc „estetyczne” nie nawiązuję w żadnym razie do jakkolwiek rozumianej kategorii „ładności”. Mam na myśli jedynie to, że odniesienie się do prawd wiary musi nastąpić przy wykorzystaniu środków działających na zmysły. Dobrym przykładem są rozmaite odstępny *Biblia pauperum*, czyli obrazkowych wersji opowieści z Pisma Świętego, które miały być zrozumiałe dla nieumiejących czytać prostaczków. Czy da się obrazkowo opowiedzieć Dziesięcioro Przykazań?

W 1988 roku w Polsce nakręcono serial na podstawie Dekalogu. Z jednej strony, sama koncepcja wydaje się niemożliwa, może nawet obrazoburcza. Nie można przecież tłumaczyć aksjomatów, stanowiących podstawę religii. Z drugiej – i to zostało przez kościół katolicki bardzo docenione – dzięki tym filmom, przykazania zostały nie tylko przypomniane, ale również ożywione. Krzysztof Kieślowski i Krzysztof Piesiewicz stworzyli cykl psychologicznych filmów, których akcję osadzili w realiach późnego PRL. W wywiadzie z Kieślowskim Zdzisław Pietrasik pytał reżysera, czy nie uważa sfilmowania dziesięciorga przykazań za przedsięwzięcie zbyt trudne. Kieślowski odpowiedział: „To jest trudne. Niech pan zauważy, że nikt nigdy nie podważał Dekalogu. Przynajmniej oficjalnie, żadna ideologia. A jednocześnie przykazania łamie się codziennie – kłamiąc, kradnąc, zabijając”*.

KATARZYNA KASIA – filozofka, wykładowczyni akademicka, publicystka i dziennikarka radiowo-telewizyjna; doktor nauk filozoficznych. W latach 2016–2020 była prodziekaną Wydziału Zarządzania Kulturą Wizualną Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Prowadzi też zajęcia w Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Jako publicystka związana jest z radiem Nowy Świat, TVN24, „Kulturą Liberalną” i „Przeglądem Filozoficzno-Literackim”. Od 2021 zasiada w kapitule konkursu Literacka Podróż Hestii.

* Zdzisław Pietrasik, *Średnia przyjemność*, cyt. za: Katarzyna Surmiak-Domańska, *Kieślowski. Zbliżenie*, Warszawa 2019